

Olek Grotowski, Wzgl

Coś tak dziwnego od lat już we mnie nie siedzi,
Że wkurza mnie arbitralność postaw i wypowiedzi,
I złością mnie schematy z radykalnym podziałem:
- To jest, nieprawdaż, czarne, a to, widzicie, białe!
Powinienem to zdanie akceptować na wiarę,
Lecz patrzę: Jedno szare, drugie - też jakby szare...

Tymczasem inny facet

wparował na mnie z pyskiem:

- O, to jest wysokie, a to, o, jest niskie!

Zaraz wpadam w przekorę i uśmiecham się wrednie

I mówię: - Guzik prawda. Jedno i drugie średnie!

Żadna rzecz nie jest całkiem prosta i oczywista -

Bardotka ma już pół wieku,

swoisty wdzięk ma glista,

Henio to wprowadzie debil (a może mikrocefal?)

Atoli jako mężczyznę bardzo chwali go Stefa.

Zyzio nie czytał Sartre'a,

a wie, jak się obejść z armatą,

Szynki nie można dostać,

lecz jaka smaczna za to!

Walerek biją żonę w poniedziałki, środy, piątki,

A we wtorki, czwartki i soboty

robi za nią w domu porządki.

Kolibier jest kolorowy, zaś pożyteczne są wieprze,

Gdy jedno oko masz gorsze

- drugie zapewne masz lepsze,

Faraon zamęczał ludność przy budowaniu piramid,

Lecz za to dziś piramidy stoją w Egipcie, kochani!

Anglicy ostrożniej od nas swoje uwagi czynią:

- Jak sądzę jest pan szubrawcem.

- Zdaje mi się, że jest pan świnią.

- Domniemywam, że pan mnie okradł.

- Mam wrażenie, że pani się puszcza...

Anglik prawie nigdy nie twierdzi,

za to prawie zawsze przypuszcza,

Chciałbym u nas ten styl wprowadzić,

więc go zaraz sprawdzę na sobie

- Ten mój wierszyk jest głupi jak sądzę,

Lecz przypuszczam, że na nim zarobię.